

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział pod opieką dorosłych

(W materiale wykorzystano opisy tras z przewodnika „Krywańska Mała Fatra” Moniki Nyczanki)

Znaczek wyjazdowy — J&J Stein, zdjęcia — D&J Kłęczar

Słowo na ...

" Kiedyś ktoś mnie zapytał: - "Dlaczego chodzisz po górach?" - Odpowiedziałem, że ludzi można podzielić na dwa rodzaje:

a) na tych którym nie trzeba tej pasji tłumaczyć.

b) na tych którym się jej nie wytłumaczy. "

Piotr Pustelnik

I chyba powyżej powiedziano wszystko. Ale... w poprzednim roku na majówce nie było z nami Marcina, nie mógł jechać. Za czas jakiś napisał „*zdjęcia z majówki są wspaniałe , aż serce mi ściska że nie mogłem tam być z wami wszystkim!*” . Oczywiście

nie chodzi o zdjęcia. Bo to są wspomnienia, przy których człowiekowi robi się inaczej. Na sercu. Inaczej niż w tym co wokół. Na dole. Po zejściu z gór. Bezsensowni politycy, media dla których ważny jest tylko jeleń, który zastrzelił myśliwego czy też koronkowe stringi z Koniakowa, które ubiera tzw. artysta.

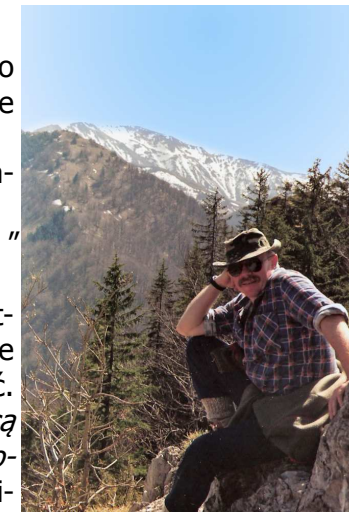
A to co wokół nas; tzw. normalne życie nie liczy się. Bo tego nie da się sprzedać na pierwszą stronę. Czyli według tych „macherów od losu” nie liczy się. Oczywiście zakładam, że jest coś takiego jak normalne życie, normalni ludzie.

Dlatego tak lubię czasami, od święta pooglądać fotki, na których zatrzymany został tamten wyjazdowy czas. Czuję ten uśmiech, zapach kwiatka, smak piwa, które tak dobrze smakuje po wysiłku. Słyszę gwar rozmów, postaci, które za chwilę (przecież; rok-nie wyrok) znowu wspólnie podeptają w góry. I rozmowy i śpiewy i zakwasy.

„Roland Barthes w jednym z esejów o fotografii przytacza anegdotę ze starożytnej Grecji. Był chłopiec i dziewczyna. Chłopiec musiał daleko wyjechać. Dziewczyna kochała chłopca, nie chciała się z nim rozstawać, poprosiła więc ojca, żeby zrobił jej coś na pamiątkę. Wtedy chłopiec stanął a ojciec odrysował cień na ścianie. Potem wypełnił go gliną i wypalił – w ten sposób powstało coś na kształt pierwszego zdjęcia.”

TP nr 13(3168)

Mam nieodparte wrażenie, że ważniejszym niż tylko wyznawanie światopoglądu talerza (michy) jest dla człowieka ów cień na ścianie. Pewnie każdy z nas go widzi...





Piątek, 30 Kwietnia 2010 — Wigilia Święta Pracy

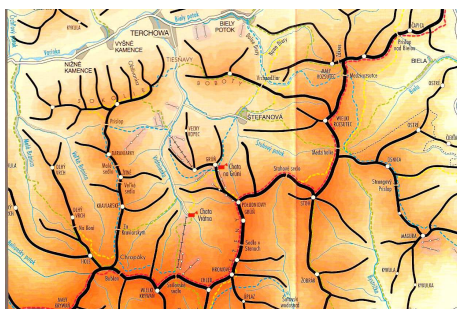
Dojazd do Stefanovej, zakwaterowanie, w miarę
się impreza towarzyska



Do Stefanovej dojedziemy z Kędzierzyna przez Czechy i Słowację omijając zakorkowane przed majowym weekendem polskie drogi.

Mała Fatra należy do najatrakcyjniejszych grup górskich w zachodniej Słowacji. Ciągnie się z południowego zachodu na północny wschód, długim wąskim pasem, liczącym około 50 km długości i 13 km szerokości. Dolina Wagu w swoim przełomowym odcinku między Vrutkami a Stretnem dzieli ją na dwa pasma: część , kulminującą w wierzchołku Wielkiej Luki (1476 m) i krywańską z najwyższym szczytem Wielkim Krywaniem (1709 m). Naszym celem jest Krywańska Mała Fatra. Ma ona

kształt elipsy o osi przebiegającej z południowego zachodu na północny wschód i ponad 21 tys. km kw. Ze wszystkich stron otaczają ją głębokie doliny. Od północnego zachodu sąsiaduje z Kotliną Żylińską, od południowego z Kotliną Turczańską, na północy dolina rzeki Varínki oddziela ją od Gór Kisuckich, na wschodzie przez rzekę Zazrivkę graniczy z Magurą Orawską i Pogórzem Orawskim, po południowej stronie dolina rzeki Orawy oddziela ją od grupy Sipu, a dolina Wagu — od Wielkiej Fatry. Na obie strony grzbietu spływają potoki, które wyrzeźbiły długie, stromościenne i wcięte doliny. Mała Fatra charakteryzuje się wyjątkowym bogactwem krajobrazu. Duże partie są skaliste (Rozsutce, Boboty, Sokolie). Nasz cel — Stefanowa — leży w malowniczej kotlinie u stóp Wielkiego Rozsutca — jednego z najpiękniejszych szczytów w Karpatach nazywanego przez polskiego krajoznawcę Jana Reychmana „Słowackim Matterhornem”.



Sobota, 1 Maja 2010 — Święto Pracy

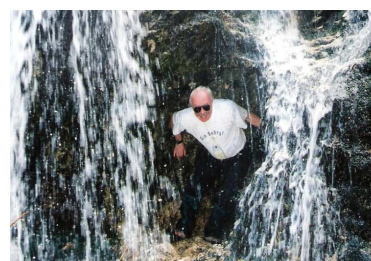
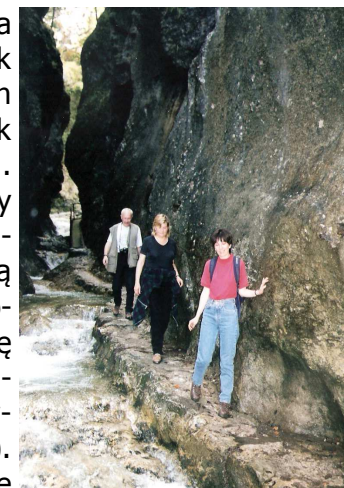
Horne Diery — Mały Rozsutec — Wielki Rozsutec
Znaki żółte, niebieskie, czerwone, około 6 godzin

Jest to jedna z obowiązkowych tras w tych górach ze względu na malownicze widoki oraz piękną roślinność. Wprost z pensjonatu za znakami



żółtymi kierujemy się na przełęcz Vrchpodziar. Z przełęczy za znakami niebieskimi podchodzimy w górę Dierowego Potoku. Ściany wąwozu zbliżają się do siebie, dzieli je jedynie kilka metrów. Na progach skalnych potok tworzy wodospady i kaskady. Pokonujemy kolejno trzy skalne bramy — wspinaczkę w eksponowanych miejscach ułatwiają klamry, łańcuchy i drabiny. Dierowy Potok ma średni spadek 12,7% a w Górnych Dierach spadek przekracza 30%.

Nad trzecim zwężeniem doliny wychodzimy na zarośniętą polanę Palenicę. Stąd po kilkuset metrach ścieżka wyprowadza w ostatnią bramę Tesnej Rizny. Powyżej progów bukowy las rzednie, a na skałach pojawiają się krzewy kosodrzewiny. Dolina skręca w prawo, zaś ścieżka wyprowadza nas na malownicze siodło Pod Tanecnicou (1186 m). Stąd do szerokiego siodła Medzirozsutce jeszcze 10 minut poziomo wiodącą ścieżką. Z przełęczy można zrobić



krótką wycieczkę na Mały Rozsutec. Naszym celem jest Wielki Rozsutec — jeden z najpiękniejszych szczytów w Karpatach. Ścieżka na szczyt wiedzie z przełęczy dość stromo w górę. Grzbiet początkowo szeroki i porośnięty lasem, wyżej przechodzi w skalny grzebień zbudowany

z odpornych dolomitów triasowych. Perć wije się między skałami. Wkraczamy w ładnie tu zachowaną strefę górnej granicy lasu. Świerki i jarzębiny toczą walkę o dogodne siedliska z kosodrzewiną. Otwierają



się wspaniałe widoki — wstecz na Mały Rozsutec, Medzirozsutce, Zazrivą. Przed nami piętrzy się skalny park Wielkiego Rozsutca. Na wierzchołkowym grzbieciu dochodzimy do ścieżki prowadzącej z przełęczy Medziholie. Otwierają się wspaniałe widoki na Stoh i główną grań Małej Fatry kulminującą Wielkim Krywaniem. Skaliste odcinki grzbietu ubezpieczone są

łańcuchami i drabinkami. W dole widzimy szerokie siodło przełęczy



Medziholie. Szerokim żlebem ubezpieczonym łańcuchami kierujemy się w jej kierunku. Dalej w dół stromą skalną percią pokrytą osypującym się materiałem skalnym dochodzimy do zarośli kosodrzewiny i jarzębin. Przed nami ciągle wspaniałe widoki na poorany, głębokimi stromymi żlebami masyw Stoha. Po kilkunastu minutach zejścia wśród nisko ugałęzionych buków, świerków i jałowców wychodzimy z lasu na szeroką trawiastą łąkę pokrywającą ważną przełęcz Medziholie (1185 m) zwaną kiedyś Slahorkovym Prislopem. Z przełęczy za znakami zielonymi schodzimy w kierunku Stefanovej, najpierw łąką a potem szeroką kamienistą drogą przez las. Po drodze jeszcze otoczona modrzewiami

polana Slahorka i dalej bardziej stromo schodzimy lasem do zarastającej świerkami łąki Kopiska z ładnymi widokami na Wielki Rozsutec, i na wprost na Sokolie i Baraniarki. Po kilkunastu minutach dochodzimy do miłego pensjonatu „Pod Lampasom” skąd już tylko kilka minut do naszego pensjonatu Murań.

A wieczorem — film z majówki w Górach Choczańskich i wspominki przy piwie z pięknej wycieczki.



Niedziela, 2 Maja 2010 — Święto Flagi Vratna — Wielki Krywań — Baraniarki — Sokolie — Tiesnawy

Znaki czerwone, niebieskie i żółte, około 6-7 godzin

Dojeżdżamy samochodami do parkingu położonego 300 m. poniżej Chaty Vratna, gdzie znajduje się dolna stacja kolejki krześkowej na Snilovską Przełęcz. Po drodze zostawiamy samochody na parkingu w Tiesnavach aby mieć czym wrócić do naszego pensjonatu. Emocjonująca podróż kolejką trwa 12 minut i oszczędza nam aż 900



m. podejścia! Trasa kolejki biegnie od Chaty Vratna ku południowi, stromo do góry. Wykarczowano dla niej szeroką przesiekę w lesie. Wyżej z trasy przejazdu otwierają się piękne widoki na otoczenie Doliny Vratnej. Górna stacja kolejki stoi na wysokości 1490 m tuż poniżej siodła Snilovskiej Przełęczy. Na przełęczy — jednym z najru-

chliwszych miejsc Małej Fatry — skrzyżowanie szlaków. Od drogowskazu kierujemy się na zachód za znakami czerwonymi. Ścieżka wznosi się ramieniem Wielkiego Krywania. Po lewej stronie widać żleb w którym do późnego lata utrzymuje się śnieg — często trenują tu narciarze. Po kilkunastu minutach docieramy do pokrytego skalnym rumoszem wierzchołka z charakterystyczną tablicą pod którą fotografują się wycieczki (1709 m). Podziwiamy piękne widoki. Panorama ze szczytu obejmuje na północy Góry Kisuckie, a za nimi Beskidy z



Wielką Raczą, Pilskiem i Babią Górą. Zza granicznego grzbietu wychyla się Skrzyczne. Po stronie wschodniej zza grzbietów Małej Fatry i Magury Orawskiej wychylają się Tatry — bliżej widać Góry Choczańskie z garbem Wielkiego Chocza. Na prawo od nich leży dolina Wagu, a za nią Niskie Tatry. Na południe wznosi się Sip i masyw Wielkiej Fatry. Bliżej mamy Kotlinę Turczańską otoczoną przez Ziar, Vtacznik i długi grzbiet Luczańskiej Małej Fatry.

Ze szczytu schodzimy stromo zielonym szlakiem przez widokowy Pekelnik (1609 m) na Przełęcz Bublen (1510 m) — około 30 min. Stąd za znakami niebieskimi przez Chrapaky schodzimy na Sedlo za Krawiarskim (1230 m). Z przełęczy możemy zejść w godzinę do Chaty Vratna szlakiem zielonym. Idąc dalej za znakami niebieskimi podchodzimy na Krawiarskie skąd długim odkrytym grzbietem przez Žitne



(1265 m) dochodzimy do skalistego szczytu Baraniarek (1270 m) - z Krawiarskiego 1 godz. Stromą ścieżką przez świetlisty bukowy las schodzimy na przełęcz Prislup (916 m) skąd rozciągają się piękne widoki na otoczenie Doliny Vratnej. Możemy stąd zejść w 30 minut do szosy Tiesnavy — Vratna do miejsca

zwanego Stary Dvur. Z przełęczy za znakami żółtymi długim, leśnym trawersem podchodzimy na grzbiet Sokolia i dalej wśród białych skał, ukwieconymi łąkami na kulminację tego szczytu (z przełęczy 40 minut). Ze szczytu znowu rozległe widoki na dolinę Vratną oraz dolinę Branicy i północne zerwy Małego Krywania i Stratenca. W 30 minut schodzimy do drogowskazu w lesie — Sokolie Hrebieň. Można stąd zejść w 45 min. zielonym szlakiem do Starego Dvoru. Idąc dalej żółtym szlakiem wchodzimy w piękne, skalne ogrody. Szlak przewija się raz na jedną, raz na drugą stronę grani. Wokół piętrzą się efektowne skały Ohnistego i Tavy (Wielbładzicy). W skalnych ogródkach można trafić na wspaniałe, botaniczne rarytasy jak np. pierwiosnek łyszczak o kwiatach pachnących morelami, czy też żywiec dziewięciolistny. Cały czas schodząc dochodzimy do skalnego Siodełka pod Mnichem. Majestatyczny Mnich stanowi jedyny na terenie parku poligon wspinaczkowy dla taterników. Boczna dróżka doprowadza do punktu widokowego, z którego zająrzeć można w głąb wąwozu Tiesnav. Z siodełka stromo w dół ukosem w lewo schodzimy na asfaltową szosę na parking w Tiesnavach kończąc tę wspaniałą wycieczkę.

A wieczorem zapraszamy na wykład Pana od Biologii, wspominki przy piwie i inne atrakcje.



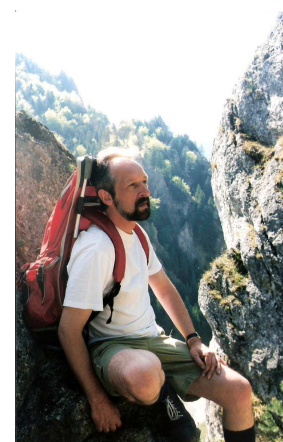
Poniedziałek, 3 Maja 2010

Święto Konstytucji

Tiesnavy — Boboty — Vrchpodziar — Stefanova

Znaki zielone, potem żółte — 2 1/2 godz.

Zielony szlak rozpoczyna się w zężeniu Tiesnav poniżej parkingu i mostu na Vratniance. Znaki wiodą ku górze, najpierw niezbyt



stromo łąką wśród niewielkich skałek. Z tyłu piętrzą się efektownie uszeregowane skały Sokolia. Powyżej słupów linii energetycznej ścieżka zagłębia się w cienisty świerkowy las. Wspinamy się coraz stromiej, dochodząc pod rząd skał. Wstecz otwiera się widok na grzbiet Baraniarek i Wielki Krywaň, bliżej widać parking w Tiesnavach i Sokolie. Skalisty odcinek ubezpieczony jest łańcuchami. Ścieżka wiedzie stromą grańką, a następnie trawersem w prawo, ponad suchą dolinką (znowu łańcuchy). Wyżej wchodzi w las — bocznym grzbietem wznosimy się w kierunku grzbietu głównego. Rosną tu sztucznie nasadzone

świerczyny z domieszką jodły — naturalny las mieszany padł pod siekierami drwali 100 lat temu. Po około godzinie dochodzimy na główny grzbiet Bobotów, który obrywa się stromo ku południowi. Ścieżka wiedzie bez większych deniwelacji wąskim początkowo grzbietem, obchodząc od lewej skaliste partie zbudowane z odpornych na wietrzenie dolomitów. Z kilku miejsc można podziwiać rozległą panoramę Doliny Vratnej. Za lesistą kulminacją oznaczoną tablicą „Boboty 1086 m” następuje strome, miejscami monotonne zejście — ścieżka poprowadzona w zakosy jest usłana świerkowymi igłami. Po około 2 godzinach od początku wycieczki szlak wyprowadza z lasu na piękne trawiaste siodło Vrchpodziar (745 m) oddzielające Boboty od Południowych Skał. Stąd za znakami w prawo, w 20 minut schodzimy do Stefanovej, kończąc naszą majówkę.

